

**Wyrok z dnia 14 lutego 1996 r.**  
**II PRN 2/96**

**1. Przeprowadzenie przez sąd rewizyjny dowodów uzupełniających zgodnie z art. 477<sup>4</sup> § 1 k.p.c. daje temu sądowi podstawę do dokonania ustaleń odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji (art. 477<sup>4</sup> § 2 k.p.c. - a contrario).**

**2. Praca dyrektora jest z istoty swej związana z dużą odpowiedzialnością a występujące w jej toku stresy nie mogą być uznane za nietypowe warunki pracy w rozumieniu przyczyny zewnętrznej zdarzenia (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.).**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Maria Tyszczel,

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 1996 r. sprawy z powództwa Piotra J. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej "W." w P. o ustalenie wypadku przy pracy, na skutek rewizji nadzwyczajnej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 14 lipca 1995 r., [...]

o d d a l i ł rewizję nadzwyczajną.

### **Uzasadnienie**

Piotr J. w pozwie z 25 października 1993 r. wnosił o ustalenie, że zawał serca, którego doznał 12 lutego 1991 r. był wypadkiem przy pracy w pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej "W." w P. W uzasadnieniu podał, że 12 lutego 1991 r. około godziny 7<sup>30</sup>, po przybyciu do pracy doznał zawału serca. Umowa o pracę została z nim rozwiązana przez pozwaną w trybie art. 53 § 1 pkt 1 lit b k.p. Pozwana odmówiła sporządzenia protokołu wypadku przy pracy, reprezentując stanowisko, że zawał, który wystąpił w miejscu pracy nie może być uznany za wypadek przy pracy albowiem nie ma podstaw do przyjęcia, że był spowodowany przyczyną zewnętrzną związaną z pracą. Do pozwu załączono zaświadczenie lek. med. Stanisława B. z 28 stycznia 1993 r. (k. 6 a.s.), w którym lekarz ten oświadcza, "że dokonanie się zawału w dniu 12 lutego 1991 r. rano podczas pracy, po odbytej w dniu 11 lutego 1991 r. delegacji służbowej związanej według chorego z silnym stresem może pozostawać w związku przyczynowym z początkiem choroby".

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa.

Sąd dopuścił dowód z zeznań świadków. Marek M., programista w Zakładzie Informatyki, której dyrektorem był powód, spotkał go 12 lutego 1991 r. w godzinie rozpoczęcia pracy. Powód był bardzo zdenerwowany i źle się czuł. Zażywał tabletki. Pracownicy widząc, że powód czuje się tak źle uznali, że wymaga on pomocy lekarskiej i chcieli wezwać karetkę pogotowia. Powód kategorycznie jednak odmówił wezwania karetki i poszedł do domu. Świadek zeznał ponadto, że Zakład Informatyki utrzymywał

się przede wszystkim ze sporadycznych zleceń. Wyjazd powoda w dniu poprzednim (11 lutego 1991 r.) był związany z zagrożeniem zerwania kontraktu. Na miejscu okazało się, że pracownicy nie byli dobrze przeszkoleni i dlatego kontrahent chciał się wycofać z zawartej umowy. Zerwanie kontraktu "uderzało" w Zakład. Ostatecznie kontrakt ten nie został zerwany.

Zbigniew J., zatrudniony w pozwanej do kwietnia 1993 r. pracował jako informatyk i podlegał służbowo powodowi. Wraz z powodem był 11 lutego 1991 r. w Spółdzielni Mieszkaniowej w S.K. Wyjazd był związany z reklamacjami dotyczącymi prawidłowości działania systemu komputerowego, którego autorami byli pracownicy kierowanego przez powoda Zakładu. Rozmowy w obecności świadka przebiegały spokojnie. Powód miał jeszcze rozmowę z główną księgową, w której świadek nie uczestniczył. Powód dopiero w samochodzie zareagował w sposób gwałtowny. Reakcja dotyczyła osoby, która niewłaściwie przeszkoliła pracowników w S.K. Następnego dnia świadek spotkał powoda rano. Powód skarżył się na duszności po wejściu schodami. Przesłuchany w charakterze strony powód zeznał, że Zakład Informatyki, którego był dyrektorem zajmował się sprzedażą systemów komputerowych. Spółdzielnia Mieszkaniowa w S.K. zakupiła system po cenach promocyjnych. Z otrzymanej z tej Spółdzielni informacji telefonicznej wynikało, że system jest niesprawny. Na miejscu okazało się, że system jest sprawny, a kłopoty powstały z niewłaściwego przeszkolenia pracowników. Wyraz zdenerwowania dał w samochodzie, "nie wytrzymał", gdyż z powodu błędu jednej osoby groziła utrata kontraktu i dobrej reputacji Zakładu. Po powrocie do domu rozmyślał nad rozwiązaniem umowy o pracę z osobą odpowiedzialną za powstałą sytuację. W nocy nie mógł zasnąć. Rano 12 lutego 1991 r. po wyjściu z pracy doszedł do domu, w którym mieszka i na parterze stracił przytomność.

Sąd Rejonowy zasięgnął opinii biegłego lekarza sądowego dr Z. Biegły w opinii stwierdził, że powód cierpiał na chorobę wieńcową. W 1989 r. przebył zawał serca. Zdaniem biegłego wzburzenie emocjonalne utrzymywało się u powoda wyjątkowo długo, bezpośrednio po tym doszło do zawału serca. "Cała ta sytuacja miała niewątpliwie związek z pełnieniem obowiązków służbowych i w związku z tym uważam, że zachorowanie powoda na zawał serca należy uznać za wypadek przy pracy" - składował biegły. Przesłuchany na rozprawie biegły wyraził m.in. pogląd, że wypowiedzenie umowy o pracę można uznać za wypadek przy pracy.

Wyrokiem z 5 października 1994 r. Sąd Rejonowy ustalił, że zawał serca jakiemu uległ powód w dniu 12 lutego 1991 r. jest wypadkiem przy pracy. Zdaniem Sądu, wyjazd służbowy w dzień poprzedzający wystąpienia zawału serca, był dla powoda stresujący. Sąd przyjął, że wszelkie negocjacje wiążące się z finansami firmy, a rokujące możliwość poniesienia strat, nie należą do zwykle odbywanych czynności pracowniczych. Mają one charakter wyjątkowy. Sąd zaakcentował także, że powód był człowiekiem ambitnym, podchodzącym do swoich obowiązków niezwykle sumiennie.

Z rozważań tych Sąd wywnioskował, że przeżycia powoda związane z problemami jakie wystąpiły w Spółdzielni Mieszkaniowej w S.K. stanowiły przyczynę zewnętrzną zawału. Wnioski swoje Sąd oparł przede wszystkim na opinii biegłego. Sąd podkreślił, że biegły sądowy poddał w wątpliwość cytowane przez stronę pozwaną orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące zewnętrznej przyczyny zawału.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu rozpoznając rewizję strony pozwanej od tego wyroku dopuścił z urzędu dowód z opinii bie-

głego lekarza sądowego na okoliczność stanu zdrowia powoda w okresie od pierwszego zawału w 1989 r. do dnia drugiego zawału, a także, czy - uwzględniając przebieg procesu chorobowego oraz zdarzenia poprzedzające drugi zawał - można przyjąć co najmniej z przeważającym prawdopodobieństwem, że istniał związek między zaistniałą sytuacją w pracy a zawałem.

W opinii z dnia 30 maja 1995 r. biegły po zbadaniu powoda, zapoznaniu się z dokumentacją lekarską oraz aktami sprawy stwierdził, że pierwszy zawał, który wystąpił u powoda w 1989 r. w 41 roku życia, po powrocie z urlopu wypoczynkowego spowodował uszkodzenie dużego obszaru mięśnia sercowego. Zawał ten był dodatkowo powikłany powstaniem skrzepliny. O trudnościach w rehabilitacji świadczy długość zwolnienia lekarskiego - 270 dni. Po tym zawale przez cały czas istniało zagrożenie wystąpienia ponownego zawału. Zdaniem biegłego zatrzymanie krążenia, które miało miejsce 12 lutego 1991 r. nie ma przyczynowego ani czasowego związku z opisywanym epizodem zdenerwowania z dnia poprzedniego. Zatrzymanie krążenia wystąpiło w godzinach rannych, tj. w czasie o typowym dla chorego z chorobą niedokrwienną serca. W ocenie biegłego stres jakiemu powód był poddany dnia poprzedniego był niewielki w porównaniu np. z wypowiedzeniem umowy o pracę, czy stratą kogoś bliskiego. Biegły podkreślił, że celowo nie używa określenia, iż 12 lutego 1991 r. powód przebył zawał serca. W ocenie biegłego przebycie przez powoda zawału serca w tym dniu jest co najmniej dyskusyjne. Zawał serca jest stanem wytworzenia martwicy czynnościowej i funkcjonalnej obszaru mięśnia sercowego. W ekg z lutego 1991 r. nie stwierdzono u powoda zmian charakterystycznych dla zawału mięśnia sercowego. Potwierdza to wynik badania echokardiograficznego, w którym nie obserwowano nowych w stosunku do 1989 r. obszarów zaburzeń kurczliwości. Niezależnie od tych rozważań natury teoretycznej biegły podkreślił, że nie zgadza się z opinią biegłego kardiologa wydaną dla Sądu Rejonowego.

Na rozprawie, biegły w uzupełnieniu opinii oświadczył, że w historii choroby będącej w aktach nie użyto sformułowania o przebyciu świeżego zawału. W konkluzji biegły stwierdził, że powód w 1991 r. nie doznał ponownego zawału serca. Zawał wystąpił u powoda tylko raz w 1989 r. Zatrzymanie krążenia 12 lutego 1991 r. nie było następstwem warunków pracy dnia poprzedniego.

Wyrokiem z 14 lipca 1995 r. Sąd Wojewódzki zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego i oddalił powództwo. W uzasadnieniu wyroku Sąd rewizyjny podał m.in., że opinia biegłego, na której oparł się Sąd I instancji zawiera oceny natury prawnej wykraczające poza materię, która powinna być przedmiotem opinii. Sąd rewizyjny powołał się na art. 278 § 1 k.p.c. i zwrócił uwagę, że w rozpoznawanej sprawie, wbrew treści tego przepisu, biegły stwierdził w opinii, że "zachorowanie powoda na zawał serca należy uznać za wypadek przy pracy". Sąd Wojewódzki podkreślił też, że opinia biegłego wydana w toku postępowania przed Sądem I instancji była lakoniczna. Biegły nie podał na jakiej dokumentacji lekarskiej ją oparł, nie uzasadnił związku przyczynowego między delegacją służbową 11 lutego 1991 r. a chorobą powoda dnia następnego. Zdaniem Sądu rewizyjnego większą część opinii stanowi zreferowanie stanu faktycznego, przy czym częściowo zostało dokonane błędnie. Biegły podał, że wobec złego samopoczucia powód udał się do lekarza i został przyjęty do szpitala. Sam powód natomiast zeznał, że pojechał z pracy do domu i na parterze (mieszka na IV

piętrze) stracił przytomność.

Dlatego też Sąd rewizyjny przeprowadził dowód uzupełniający w postaci opinii biegłego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Wojewódzki zwrócił uwagę na to, że w sprawie nie wystąpił związek przyczynowy między sytuacją w czasie pracy w dniu 11 lutego 1991 r. a chorobą powoda dnia następnego. Sąd przeanalizował zeznania świadków, które wskazywały na to, że rozmowa powoda z kontrahentem w czasie podróży służbowej była spokojna, a reklamacja została natychmiast załatwiona. Sąd nie dopatrzył się też w sprawie wystąpienia elementu nagłości zdarzenia. Przede wszystkim jednak nie było w zaistniałym zdarzeniu przyczyny zewnętrznej. Dlatego też w oparciu o art. 6 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz art. 390 § 1 k.p.c. Sąd rewizyjny nie uwzględnił rewizji.

W rewizji nadzwyczajnej Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" [...] zarzuciła wyrokowi Sądu Wojewódzkiego rażące naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, art. 233 § 1 i 477<sup>4</sup> § 2 k.p.c. oraz wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie rewizji pozwanej od wyroku Sądu I instancji.

W uzasadnieniu rewidujący podniósł wadliwe ustalenie przez Sąd rewizyjny, iż powód nie doznał 12 lutego 1991 r. zawału serca oraz, że warunki pracy powoda w dniu 11 lutego 1991 r. były normalne. W ocenie rewidującego fakt, że zatrudniony przez pozwaną pracownik okazał się niekompetentny jest okolicznością nadzwyczajną, która doprowadziła do stresu i zawału serca. W ocenie rewidującego o stresogenności rozmów nie świadczy, wbrew stanowisku Sądu rewizyjnego, ich spokojny przebieg, ale ich treść. Zdaniem Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" warunki pracy powoda były wyjątkowo stresogenne.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Rewizja nadzwyczajna nie jest uzasadniona.

Wbrew podniesionemu w rewizji i na rozprawie przed Sądem Najwyższym zarzutowi rażącego naruszenia przez Sąd rewizyjny art. 477<sup>4</sup> § 1 k.p.c. - Sąd Wojewódzki norm tego przepisu nie naruszył. Art. 477<sup>4</sup> § 1 k.p.c. upoważnia bowiem sąd rewizyjny, jeżeli przyczyni się to w istotny sposób do przyspieszenia postępowania, do przeprowadzenia dowodów uzupełniających lub ponowienia niektórych dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji. Zgodnie z tym przepisem sąd może na tej podstawie dokonać nowych ustaleń, jeżeli nie jest do tego konieczne ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości lub w znacznej części.

Przepis art. 477<sup>2</sup> § 2 k.p.c. przewiduje, że sąd rewizyjny nie może dokonać nowych ustaleń odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji, jeżeli byłyby one wyłącznie wynikiem innej oceny wiarygodności zeznań świadków lub stron, chyba że ponownie przeprowadził dowód z zeznań tych świadków lub stron.

Zgodnie z art. 477<sup>7</sup> k.p.c. przepisów art. 477<sup>4</sup> nie stosuje się, gdy stroną pozwaną jest pracownik.

W rozpoznawanej sprawie Sąd mógł zastosować przepis art. 477<sup>4</sup> § 2 k.p.c., albowiem stroną pozwaną był pracodawca. Nie można skutecznie powoływać się na naruszenie art. 477<sup>4</sup> § 2 k.p.c. wówczas, gdy Sąd zastosował art. 477<sup>4</sup> § 1 k.p.c. Obydwa te przepisy stanowią logiczną całość. Sąd rewizyjny nie może dokonać ustaleń

odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji (art. 477<sup>4</sup> § 2 k.p.c.) chyba, że przeprowadził dowody uzupełniające (art. 477<sup>4</sup> § 1 k.p.c.). Zgodnie z celem i treścią art. 477<sup>4</sup> § 1 i 2 k.p.c. przeprowadzenie dowodów uzupełniających daje sądowi rewizyjnemu podstawę do dokonania ustaleń odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji. Sąd I instancji w uzasadnieniu swego orzeczenia oparł się przede wszystkim na opinii biegłego lekarza.

Przytaczając argumentację strony pozwanej, sprowadzającą się do tego, że wyjazd służbowy powoda w dniu 11 lutego 1991 r. należał do jego normalnych obowiązków pracowniczych a osoba wykonująca pracę na stanowisku dyrektora powinna się liczyć ze stresami, Sąd stwierdził: "argumentacja powyższa została w uznaniu Sądu niezbitnie odparta stanowiskiem lekarza kardiologa".

Zgodnie z art. 233 § 2 k.p.c. opinia biegłego podlega ocenie sądu. W ramach tej oceny sąd nie może oprzeć swego ustalenia wyłącznie na podstawie konkluzji biegłego, lecz powinien sprawdzić poprawność poszczególnych elementów składających się na trafność jej końcowych wniosków. Jest to bowiem środek dowodowy podlegający ocenie sądu, jak każdy inny dowód i nie może zastąpić decyzji sędziowskiej. O bezkrytycznym podejściu Sądu I instancji do opinii biegłego świadczy stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu: "biegły lekarz wykonujący swoją funkcję sądową od 7 lat poddał w wątpliwość cytowane przez stronę pozwaną orzeczenia Sądu Najwyższego".

Biegły był powołany do wydania opinii wymagającej wiadomości specjalnych z zakresu kardiologii, mających wskazać, czy zdarzenia poprzedzające chorobę powoda w dniu 12 lutego 1991 r. mogły być jej przyczyną sprawczą, bądź współsprawczą.

Wypadek przy pracy jest pojęciem prawnym zdefiniowanym przez art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.), zwanej dalej ustawą wypadkową. Na definicję wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej składają się trzy elementy: nagłość, przyczyna zewnętrzna i związek z pracą. Praktyka sądowa doprowadziła do elastycznego ujmowania każdego z tych elementów.

Pojęcie przyczyny zewnętrznej wypadku wprowadzone zostało do jego definicji w celu ograniczenia odpowiedzialności pracodawcy za nagłą chorobę pracownika zaistniałą w miejscu pracy, a będącą następstwem wewnętrznego stanu organizmu pracownika.

Początkowo przyczyna zewnętrzna była utożsamiana z działaniem fizycznej siły z zewnątrz. W wyroku z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 194/76 (OSNCP 1977 z. 1 poz. 196) Sąd Najwyższy przyjął, że wysiłek fizyczny, powodujący w czasie pracy uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika, dotkniętego schorzeniem samoistnym, może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten, będący zdarzeniem zewnętrznym, w sposób istotny przyspieszył lub pogorszył istniejący już stan chorobowy. Stopniowo pojęcie nadmiernego wysiłku fizycznego rozszerzone zostało również na nadmierny wysiłek psychiczny, ale jego wpływ na wystąpienie schorzenia jest oceniany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności konkretnej sprawy.

W wyroku z 22 czerwca 1986 r., II URN 166/86 (PiZS 1988 nr 7 s. 63) wyrażony został pogląd, że stres psychiczny związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych mieszczących się w granicach normy, którą przeciętnie organizm ludzki jest

w stanie znieść bez istotnego uszczerbku dla zdrowia, nie jest przyczyną zewnętrzną w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej.

Kontrowersyjnym w orzecznictwie i doktrynie pozostaje problem, czy można mówić o nadmiernym wysiłku jako zewnętrznej przyczynie zdarzenia, jeżeli nastąpiło ono podczas wykonywania przez pracownika czynności wchodzących w zakres jego normalnych obowiązków pracowniczych. Jak wspomniano rozstrzygającymi będą zawsze okoliczności konkretnej sprawy.

W uchwale z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68 OSNCP 1968 z. 89 poz. 140) Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził: "ustalenie, że uszkodzenie zdrowia pracownika podczas pracy pozostawało w związku ze stwierdzonym u niego schorzeniem, które również w normalnym swym rozwoju mogło doprowadzić do tego uszkodzenia, nie wyłącza samo przez się uznania tego uszkodzenia za skutek wypadku, jeżeli zostały stwierdzone szczególne warunki lub okoliczności, z którymi rzeczywiście pozostaje w związku uszkodzenie stanu zdrowia. Nie wystarczy jednak samo domniemanie lub przypuszczenie, że taki związek przyczynowy jest możliwy, lecz można go przyjąć tylko wówczas, gdy w sposób naukowy, zgodny z wiedzą lekarską, udowodnione zostanie rzeczywiste istnienie związku między zwiększeniem rozmiarów schorzenia i wypadkiem".

W zaskarżonym wyroku, Sąd rewizyjny, po uzupełnieniu w trybie określonym w przepisie art. 477<sup>4</sup> § 1 k.p.c. postępowania dowodowego, miał podstawy do ustalenia, że "zdarzenie, któremu powód uległ 12 lutego 1991 r. nie spełnia wymogu przyczyny zewnętrznej".

Sąd Wojewódzki, zgodnie z przyjętym poglądem w orzecznictwie sądowym, słusznie ustalił, że przeżycie wewnętrzne o znacznym nasileniu może być uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku, gdy zostało wywołane okolicznościami nietypowymi dla normalnych warunków pracy. Praca dyrektora jest z istoty swej związana z dużą odpowiedzialnością, a występujące w jej toku stresy nie mogą być uznane za "nietypowe warunki pracy". W okolicznościach sprawy Sąd miał też podstawy do poddania w wątpliwość elementu "nagłości" zdarzenia. Zaskarżony wyrok nie narusza powołanych w rewizji nadzwyczajnej przepisów prawa procesowego i materialnego.

Dla oceny zgodności z prawem zaskarżonego wyroku nie mają znaczenia rozważania o charakterze ściśle medycznym, czy powód doznał drugiego zawału, czy też zatrzymania krążenia wywołanego chorobą wieńcową. Rozważania te, zawarte w opinii biegłego, wydanej dla Sądu II instancji, świadczą tylko o rzetelności tej opinii i dokładnym przeanalizowaniu dokumentacji lekarskiej, czego nie można przypisać opinii wydanej w toku postępowania przed Sądem Rejonowym.

Kierując się przytoczonymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====